



Czartek

STYCZEŃ 2007
GIMNAZJUM NR 54
IM. ADAMA KAZIMIERZA
CZARTORYSKIEGO

W numerze:

- **WAM – Warszawska Akademia Musicalowa**
- **Problemy w polskiej piłce nożnej**
- **Poszukajmy, jeszcze nie stracony czas...**
- **„Eragon” – film a książka**
- **Gospel – ewangelia radości**
- **Pamiętnik Edytki**

Kochani!

Witamy serdecznie naszych Czytelników, mamy nadzieję, że wiemy, i zapraszamy do lektury kolejnego, ostatniego w tym semestrze numeru gazetki. Mamy przyjemność poinformowania Was, że nasza Redakcja spośród Waszych propozycji tytułów, wybrała „Czartek”. Wierzmy w to, że Wam również się podoba ten tytuł.

Zbliżają się ferie, czas, w którym wreszcie możemy odsapnąć od szkolnych obowiązków. Na chwilę rozłączyć się z osobami ze Szkoły, żeby zdać sobie sprawę, że lubimy, a nawet tęsknimy za tym szybkim tempem życia w szkole. Dlatego też jako Zespół redakcyjny „Czartka” życzymy Wam, abyście wrócili z tych ferii radośni, wypoczęci i niepołamani oczywiście oraz, aby w dniu rozpoczęcia ferii napadało nam śniegu na całą zimę ☺

Redakcja

JAK SIĘ NIE NUDZIĆ W FERIE

WYSTAWY

- „Największe rekordy i ciekawostki Warszawy”; galeria „, pociąg do sztuki” na stacji metro Świętokrzyska; otwarta do końca stycznia.
- „Książki- wczoraj, dziś, jutro. Od tabliczki glinianej do przekazu elektronicznego”; Czytelnia Naukowa nr XVI ul. Próchnika 8a; Przedstawienie historii druku

MUZEA

- „, Australia i Oceania. Kultura i sztuka mórz południowych”; Państwowe Muzeum Etnograficzne ul. Kredytowa 1; otwarta do końca roku; cena biletów: 8 zł i 4 zł (ulgowy)
- „, Malarstwo Polskie XXI w.”; Galeria Zachęta; otwarta do 25.02.07 roku; pokazuje najnowsze płótna polskich malarzy

TEATRY

TEATR POLSKI
- „, Jak wam się podoba”
- „, Sen nocy letniej
TEATR KOMEDIA
- Koncert Beaty Rybotyckiej i Jacka Wójcickiego
- „, Pół żartem, pół sercem”
TEATR KWADRAT
- „, Ośle lata”
- „, Dwie morgi utrapienia”

ŁODOWISKA

- Sztuczne lodowisko przy LO im. Prusa ul. Zwycięzców 7/9 (Praga Południe); od 8 rano; bilet normalny- 8 zł, ulgowy- 4 zł
- Lodowisko pod Pałacem Kultury pon.-czw. 8⁰⁰-20⁰⁰ pt.-nd.8⁰⁰-21⁰⁰

BASENY

- Wodny Park „, Warszawianka” u l. Merliniego 4 (Mokotów); pon-pt od 6³⁰-17⁰⁰ bilety: normalny: 16zł, ulgowy: 10zł
- Basen przy Gimnazjum nr3 ul. Conrada 6

*"Jesteśmy tu, to nasza szansa,
Niech spełnią się marzenia
nasze,
Niech zabłyśnie gwiazda,
Ona wskaże drogę,
Pokaże nam jak iść,
By zdobyć to co chcemy by w
spełnieniu żyć..."*



WAM

Warszawska Akademia Musicalowa

...To są pierwsze słowa naszego hymnu. Hymnu Warsztatowej Akademii Musicalowej, którego słowa napisała Emilia Czerko razem z nami, uczestnikami.

Od września w Warsztatowej Akademii Musicalowej (WAM) odbywają się zajęcia musicalowe. Kształcimy tu swoje umiejętności aktora musicalowego. Zajęcia prowadzą soliści scen musicalowych w kraju i postaci znane z telewizji muzycznych takich jak **Monika Połom** (Teatr Muzyczny „Roma”), **Paweł Podgórski** (teatr „Roma”), **Michał Piróg** (choreograf i tancerz, Teatr Muzyczny „Roma” aktualnie MTV), **Marcin Wortmann** (teatr „Roma”, zajął jedno z czołowych miejsc w „Idolu”), **Paulina Andrzejewska** (choreograf i tancerz teatru „Roma”) i wiele innych osób.

Organizatorem tej grupy jest Paweł Podgórski prowadzący elementarne zadania aktorskie. Jego marzeniem od zawsze było stworzenie swojej grupy musicalowej i pracy z dziećmi. Jak widać udało mu się spełnić swoje marzenia.

Nasze zajęcia odbywają się w każdy weekend. Prócz zajęć „regularnych”- tych, które są zawsze, mamy też warsztaty raz w miesiącu z osobami z zewnątrz. Jednym z takich zajęć był dubbing. Przyszedł do nas jeden z bardziej znanych aktorów teatralnych **Wojciech Paszkowski** (TM Roma). Podkłada on głos do prawie każdego filmu animowanego (np.: Madagaskar-jako lemur, Przygody Olivera Twista, Harry Potter i Kamień Filozoficzny – Quirell i wiele innych) Na tych zajęciach nauczyliśmy się pracy z mikrofonem i sztuki podkładania głosu do filmu

Ale tak naprawdę przyjaźń WAMowców zaczęła się dużo wcześniej. Zanim powstała Akademia został zorganizowany obóz do Gołotczyzny, małej miejscowości niedaleko Ciechanowa. Wtedy to zaczynaliśmy naszą pracę. Codziennie mieliśmy treningi. Zawsze o siódmej rano mieliśmy jogę i tak cały czas. Przez cały pobyt. Mimo ogromnej pracy, zawsze znaleźliśmy czas na zabawę. Przykładem jest codzienny wieczorek filmowy, kiedy oglądaliśmy „taneczne” filmy. Po obiedzie jeździliśmy na basen lub na konie. Mieliśmy rajdy konne po pięknych

terenach. Jednak największą zabawą, a jednocześnie najcięższą pracą było dla nas kręcenie filmów. Każda z trzech grup miała swój własny film. Wszystko było kręcone profesjonalnym sprzętem. Efekt był zadziwiający. zobaczyć nasze efekty pracy. Dnia 17 grudnia odbył się nasz pierwszy występ przed publicznością. Prezentowaliśmy (przed ponad 250 widzami) wyniki swojej dotychczasowej pracy. Jednak to nie były nasze ostatnie występy. **4 marca** odbędzie się kolejny spektakl, na który wszystkich zapraszam.

Eliza Rycebel

DZISIEJSZA POLSKA PIŁKA NOŻNA

W artykule tym poruszę temat dotyczący problemów w polskiej piłce nożnej.

Nie jest to bowiem – jakby się mogło wydawać – temat ważny wyłącznie dla zapalonych kibiców. Od tego czy poważnie potraktujemy piłkę nożną – najprostszy ze sportów zespołowych, który można uprawiać praktycznie na każdym osiedlu czy w szkole – zależy zdrowie przyszłych pokoleń, a nawet nasze bezpieczeństwo (młodzi ludzie zajęci grą w piłkę nożną nie będą mieli przecież czasu łobuzować).

Jakie są najważniejsze trudności przed jakimi stoi dziś polski futbol? Po pierwsze, jest to brak boisk, zarówno tych przy szkołach czy uczelniach, jak i tych osiedlowych, podwórkowych. Nie chodzi rzecz jasna o boiska wyczynowe, ale takie, których sam widok będzie budził w uczniach czy mieszkańcach myśl, że zamiast siedzieć przed telewizorem może warto skrzyknąć się z sąsiadami i chwilę poruszać się na świeżym powietrzu.

Taki pomysł przyszedłby zaś prędzej do głowy ludziom, którzy nawyku uprawiania sportu mają się gdzie nauczyć, ot choćby w szkole. Tylko jak mają się go nauczyć, skoro szkoły ograniczają zajęcia pozalekcyjne, w tym te związane z kulturą fizyczną? W cywilizowanych krajach to właśnie na takich zajęciach, czy międzyszkolnych turniejach zjawiają się łowcy talentów, którzy wyłapują przyszłych piłkarzy wielkich klubów czy narodowej kadry.

Na tym ostatnim przykładzie widać wyraźnie, że wszystkie problemy polskiej piłki nożnej, o których słyszymy w dziennikach – marni zawodnicy, korupcyjne pokusy, ogólny bałagan, mają źródło nie w wielkiej polityce, a właśnie na dole, w szkołach i na osiedlach, na których brakuje miejsc do uprawiania sportu, sprzętu sportowego i ludzi, którzy przekonaliby młodych chłopców, że warto inwestować w swoje sportowe wyczyny, bo droga do wielkiej kariery którą przeszedł Ronaldinho jest wciąż otwarta.

Należy pamiętać o prostej prawdzie, a gdy następnym razem przyjdzie wam, ochota narzekać na trenera Beenhackkera czy nieudolnego ministra sportu, ruszyli najpierw do swojej własnej spółdzielni mieszkaniowej i zapytali – co można zrobić, żeby na naszym osiedlu powstało boisko?

Filip Glodi

OKOLICE SERCA I ROZUMU

„W poszukiwaniu straconego czasu”

Minął kolejny semestr, rozpoczął się rok 2007. Niektórym zleciał szybko, innym bardzo się dłużył. Może warto zatrzymać się na chwilę, zastanowić nad minionym czasem. Zrobić taki rachunek sumienia, co zrobiło się dobrze, a czego będę żałował i starał się naprawiać. Nie chodzi tu tylko o szkołę i naukę, bo to można z łatwością nadrobić, wystarczająco dobre chęci. Odwołuje się tu do kontaktów międzyludzkich. Czy starałeś się utrzymywać dobre relacje z przyjacielem, czy kogoś nie zraniłeś bezmyślnie i nawet nie byłeś dotąd tego świadomy, bo wcześniej się nad tym nie zastanawiałeś. A może jesteś z siebie dumny, bo na przykład odważyłeś się na wyznanie komuś miłości i nie zostałeś odrzucony. Koniec semestru jest bardzo dobrym czasem na przemyślenia tego, co się zrobiło i co należy poprawić, by żyło się lepiej.

Często cierpimy na brak czasu, ciągle się spieszymy, nie zastanawiamy się więc i nie wyciągamy wniosków ze swoich zachowań. A skoro już znaleźliście chwilę na przemyślenia, to może wpadnijmy na pomysł zwolnienia pośpiechu. Zorganizujmy się lepiej w obowiązkach, a zanim coś zrobimy lub powiemy drugiej osobie, zastanówmy się, czy za chwilę nie będziemy tego żałować, gryźć się ze swoim sumieniem, a potem zbierać odwagę, żeby przeprosić.

Moje przesłanie do Was na koniec tego semestru jest następujące: czas wszystko może naprawić, trzeba tylko mu na to pozwolić i starać się go gromadzić jak najwięcej, aby mieć czas na nawrócenie siebie i naprawienie swoich błędów. Przecież nie jesteście aniołami i możemy zrobić coś źle. Sztuką jest przyznać się do tego, a żeby dojść do tych wniosków, potrzebny jest nam czas. Dlatego życzę Wam Drodzy nauczyciele i uczniowie, abyście mieli dużo czasu i nie musieli się spieszyć z radosnym przeżywaniem życia.

Kasia Liszewska

„Eragon” - film a książka.

Jak zapewne większość z nas zauważyła, ostatnio na ekrany kin wkroczyła nowa superprodukcja „Eragon”, oparta na książce Christophera Paoliniego o tym samym tytule. Ponieważ przeczytałam książkę, postanowiłam też obejrzeć film, a teraz pragnę podzielić się moimi wrażeniami z obu dzieł.

Po przeczytaniu recenzji książkowych, nigdy bym nie kupiła tej powieści. Opowieść o chłopcu, który znajduje smocze jajo i zostaje Smoczym Jeźdźcem? Kolejna komercyjna bzdura. Jednak nieuchronny los sprawił, że i tak trafiła w moje ręce- dostałam ją w prezencie. Więc kiedy nie zostało mi absolutnie nic nowego do czytania, z niechęcią po nią sięgnęłam. Jak zaczęłam czytać rano, tak skończyłam wieczorem. 490 stron przeczytałam w jeden dzień i natychmiast zaczęłam czytać drugi raz. Nie było to związane z moim szybkim czytaniem, ale z tym, że, zupełnie niespodziewanie, książka wciągnęła mnie tak, że nie mogłam się od niej oderwać. „Eragon” jest pelen

żywej akcji, bohaterowie są prawdziwi i wzbudzają nasze uczucia, a Christopher Paolini, wówczas 15-letni chłopak stworzył w swej wyobraźni fantastyczny świat, przekonujący nas swą autentycznością. Zachęcam do przeczytania powieści każdego, bez względu na to, czy ktoś lubi fantastykę, czy nie.

Na film wybierałam się z przekonaniem, że będzie dużo gorszy od książki, ale moje obawy sprawdziły się tylko w połowie. Film jest dobrze zrobiony, ma piękne zdjęcia, muzykę, aktorzy ładnie grają, a smok daleki jest od sztuczności. Jest za to sporo błędów, nazwijmy to, reżyserskich. Otóż seans co jakiś czas przerywały odgłosy rozpaczki, wydawane przez widownię, kiedy po raz kolejny film odbiegał od książki, albo wręcz niszczył jej intrygę. Część postaci jest zupełnie pozbawiona podobieństwa, nie tylko zewnętrznego, do swych książkowych wzorów, a duża część została brutalnie wycięta lub ograniczono jej rolę. Poza tym bardzo mnie ciekawi, jak zamierzają kręcić kolejne części „Eragon” jest początkiem trylogii, której druga część już się ukazała, a trzecia jest w drodze), skoro zabrakło tam wątków, które będą osnową „Najstarszego”, kontynuacji. W niektórych przypadkach wręcz dodawano wątki zupełnie niezgodne z treścią książki i niszczące jej fabułę. Bardzo pozytywnie zaskoczył mnie dubbing- spodziewałam się czegoś strasznego, a poza nieco staropolskim językiem właściwie nie można mu niczego zarzucić.

Film więc polecam głównie osobom, które książki nie czytały, lekturę zaś powieści polecam wszystkim.

Maria Ciostek

Gospel - ewangelia radości.

Kiedy usłyszałam w radiu, że w maju 2006 roku mają odbyć się warsztaty gospel prowadzone przez instruktorów z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, pomyślałam, że pewnie będzie to ciekawe wydarzenie. Zapisałam się na nie. Jak dotąd chóry gospel oglądałam tylko w telewizji i chociaż robiły na mnie duże wrażenie, to śpiewanie w taki sposób było dla mnie zupełną abstrakcją. Kiedy teraz wspominam te warsztaty, pamiętam tylko niesamowity upał i równie niesamowitą, ciepłą, rodzinną atmosferę. To, jak ci ludzie, cieszyli się z tego, że Bóg ich kocha, z jaką radością i zaangażowaniem pracowali, aby osiągnąć efekty, to było niezwykle już podczas zajęć, a kiedy doszło do koncertu zamykającego warsztaty, już wiedziałam, co zrobię, kiedy ukończę szkołę muzyczną -dostanę się do chóru gospel. Półtora roku później udało mi się zrealizować swoje plany i teraz śpiewam w Sienna Gospel Choir.

Nazwa ‘gospel’ wywodzi się z języka staro-angielskiego (godspel) i w wolnym tłumaczeniu znaczy ‘dobra nowina’. Ten gatunek muzyki powstał w latach 30-tych w czarnych kościołach Ameryki, za to w Polsce rozwija się dopiero od kilku lat. Mimo to, istnieje wiele polskich chórow gospel i są to między innymi: Kraków Gospel Choir(największy, najstarszy w Polsce), Soul Connection, Sienna Gospel Choir i Warsaw Mass Choir.

Kaja Domińska

Pamiętnik Edyty

Cześć! Mam na imię Edyta. Chodzę do drugiej klasy w jednym z warszawskich gimnazjów. Mam dwie najlepsze przyjaciółki Marię i Welly. Opowiem wam pewną historię.

Wczoraj rano umówiliśmy się jak zwykle w szkole za piętnaście ósma. Jednak Maria długo nie przychodziła. Czekaliśmy na nią 20 minut. Później poszliśmy na lekcje, ale gadaliśmy i wyleciałyśmy za drzwi. Postanowiliśmy do niej pojechać.

- Chodź, Welly! Musimy do niej pojechać. To nasza przyjaciółka. Może coś się jej stało? – ostatnim zdaniem przekonałam Welly, że trzeba pomóc Marii. Nie miała komórki, ponieważ przed świętami zgubiła ją w zaspie śnieżnej. Wiemy jednak, gdzie mieszka. Wsiadłyśmy do tramwaju i pojechałyśmy do Marii. Trochę czasu zajęło nam szukanie, ale w końcu stanęliśmy przed jej drzwiami i wtedy....
c.d.n.



Skład Redacji: Kasia Liszewska (red. naczelna), Kaja Domańska, Ala Wysocka, Patryk Szyszko, Filip Glodi, Olek Styś, Agata Trzebuchowska, Magda Porodzyńska, Patrycja Stachulska, Marta Małajny, Cezary Zieliński, Wojtek Kowalski, Alicja Jakubiak, Marta Gierycz, Marcin Perliński, opiekun: Lucyna Kasjanowicz

